



Głos Wągrowiecki

PRZEDPŁATA
wynosi kwartalnie 2,64 zł, miesięcznie 0,88 zł
z odnośnieniem do domu 0,95 zł miesięcznie.

ADMINISTRACJA: Wągrowiec, Rynek nr. 14

Wychodzi co środę i sobotę.

OGŁOSZENIA
przyjmuje się za opłatą 6 gr od wiersza m/m
1-lamowego, od wiersza reklamowego 12 gr.

Telefon nr. 226.

Nr. 55.

Wągrowiec, środa dnia 18 lipca 1928.

Rok III.

W rocznicę Grunwaldu

Upajamy się wielkim zwycięstwem Grunwaldzkim, jednym z najpotężniejszych w dziejach świata, lecz jednocześnie jest ono dla nas wspomnieniem smutnym. Pomimo zwycięstwa oręża polskiego ziemie polskie nad Bałtykiem, od Wisły aż do Niemna, pozostały przy Niemcach. Politycznie zmuszeni byliśmy rzec się ich, lecz kulturalnie, historycznie, etnicznie i z punktu widzenia interesów polskich na morzu powinny one stanowić nierozdzielna całość z resztą Polski.

Sam fakt, że Niemcy na terenach Prus Wschodnich i Gdańska urządzają systematycznie pokazy i manifestacje niemieckie w postaci różnych zjazdów, obchodów, uroczystości, świadczy, że zdają sobie oni doskonale sprawę z konieczności i potrzeby manifestowania tych ziem, jako „odwieczne” niemieckie.

Propaganda niemiecka pracuje w kierunku ubiegnięcia propagandy polskiej, gdyby taka kiedykolwiek powstała odnośnie do spraw Warmji, Mazurów i Gdańska. Jak zwykle Niemcy nie przebiegają w środkach, gdyż z polskiej strony nie widzą nawet śladu reakcji. Beszczelność pruska i arogancja przechodzi jednak wszelkie granice nawet polskiej cierpliwości i jest już nie tylko naruszeniem, ale wprost sponiewieraniem godności polskiej, jako państwa i narodu.

W Prusach Wschodnich i Gdańsku, szczególnie na ziemiach zamieszkałych przez Polaków — na Warmji i Mazurach odbywa się powszechnie i stale znieważanie polskości i Polski w celu terroryzowania miejscowej ludności polskiej i ukazywania jej naszej bezbronności i niezaradności. To policzkowanie Polski odbywa się wobec całego świata, gdyż Niemcy uczyniły Gdańsk zrenicą niemiecką na Wschód, a mrugnięcia tego oka mają mówić jednym — o sile, innym — o krzywdzie niemieckiej. Wielcy patrioci niemieccy wygłaszają kłamliwe i bezcelne mowy, w których dowodzą 700-lecia Gdańska, jako miasta niemieckiego, a przecież ten sam Gdańsk długo się bronił przed wtargnięciem Prusaków przy rozbiórce Polski.

Cóż na to społeczeństwo co na to rząd polski? — nic, absolutnie nic. Przeciwnie nawet, polityka polska względem mniejszości narodowych idzie po linii całkowitego ich ugłaskania dla idei państwowości polskiej, zapominając, że „krzyżackiego gadu nie ugłaskasz nikt ni gościna, ni prosba, ni dary” i czyniąc krzywdę interesom czysto polskim. Mniejszości narodowe w Polsce uciskiem nazywają wszystkie prawa, które istnieją dla mniejszości w innych państwach i wywalczały sobie powoli decydującą rolę w życiu społecznym, gospodarczym, a zwłaszcza politycznym państwa naszego. Rząd polski otwiera szkoły państwowe z językami mniejszości, zmuszając dzieci polskie do nauki języka mniejszości i wymagając jego znajomości od urzędników państwowych; gościnne zaś granice polski stoją otworem dla obcych przybyszów. Procentowe zwiększanie się ludności niemieckiej w Polsce Zachodniej wskazuje, ile Niemców wróciło z powrotem do Polski z liczby tych, co w panice uciekli przy oswojaniu Poznańskiego. Uciekali, sądząc, że rola ich na ziemiach naszych skończyła się, lecz potem wracali ściągani przez konsulaty niemieckie i kasy gminne oszczędnościowe, będące ekspozytorami banków pruskich, subsydujących kolonizację pruską w Polsce. Symbolicznym niemal jest fakt, że na miejscu zwycięstwa polskiego pod Grunwaldem, Niemcy stawiają pomnik swojej chwały w przewadze nad Moskalami. Wracając, jako krety naszej państwowości, sieją nieufność względem polskiej polityki, gospodarki i pieniądza. Za ich przykładem nadgraniczna ludność polska składa oszczędności w bankach niemieckich po tamtej stronie kordonu. A z drugiej strony, od Wschodu wspierani często niemieckimi pieniędzmi, idą Żydzi z Sowdepji, jak szczury, z tonącego okrętu po jednemu, po dwóch dostają z łatwością paszporty polskie. W takiej chwili nie wolno nam siedzieć bezczynnie. Zerwać musimy z niedbalstwem i zamiast upajać się wspomnieniami minionych zwycięstw, stawić czoło rzeczywistości. Święto Grunwaldu, jako rocznica Wielkiego Czynu, powinno pchnąć nas do Wielkiego Czynu. W dniu tym winniśmy zdać ra-

Niezwykłe silne upały w całej Europie

Paryż, 16. 7. Fala upałów we Francji trwa dalej z niezmniejszoną siłą. W Paryżu było we wczorajszą niedzielę 34 do 36 stopni Celsjusza w cieniu.

Z powodu panującego gorąca w dniach 12—14 lipca sprzedawano w Paryżu dziennie około 400.000 biletów na wies i do pobliskich miejscowości nadmorskich.

W paryskich halach targowych uległy zepsuciu z powodu ogromnego gorąca i niedostatecznych urządzeń chłodniczych setki centnarów mięsa, w tem 2100 kg drobiu.

Paryż, 16. 7. Eksplozja w fabryce prochu w Bergerae nastąpiła prawdopodobnie na skutek niebawowej temperatury, przekraczającej w ciągu dni ostatnich w okolicach Bordeaux 40 stopni co mogło spowodować w wyniku pewnych procesów chemicznych samozapalenie się prochu.

London, 16. 7. Południowa część Anglii wraz ze stolicą nawiedzone zostały falą gwałtownych upałów. Dzień 14 bm. był najgorętszym dniem w roku. Tysiące ludzi udaje się nad brzeg morza.

Wiedeń, 16. 7. Wczorajsza niedziela była jednym z najgorętszych dni w tym roku. W południe temperatura doszła do 46 stopni, osiągając swe maximum.

Setki tysięcy wiedeńczyków szukało ochłady w falach Dunaju. W czasie kąpieli utonęło 13 osób.

W okolicach Wiednia powstały liczne pożary zarośli, położonych w pobliżu torów kolejowych. Z powodu porażenia słonecznego zmarła w Wiedniu jedna osoba.

Budapeszt, 16. 7. Wczoraj, w niedzielę, temperatura w Budapeszcie doszła do 50 stopni Cel, w słońcu, a 38 stopni w cieniu. Około 200 tysięcy osób odwiedziło plażę naddunajską.

Z prowincji donoszą o licznych wypadkach porażenia słonecznego.

Drezno, 16. 7. Na skutek przeciągającej się suszy poziom wody w Labie opadł w ostatnich dniach tak poważnie, że o ile w najbliższych dniach nie nastąpią obfite opady deszczowe, należy się liczyć z wstrzymaniem żeglugi na Labie.

Drezno, 16. 7. Wczorajsza niedziela była także w Dreźnie dniem rekordowym co do wysokości temperatury. Upał wynosił 36 stopni w cieniu.

Warszawa, 16. 7. W ciągu dnia wczorajszego pośród osób kąpiących się w Wiśle utonęło 8 ludzi. W kilku wypadkach uratowali tonących dyżurni posterunkowi P. P.

Imponująca manifestacja na rzecz ziem niewyzwolonych

Zwołany do Bydgoszczy w niedzielę, 15 bm. Zjazd Zrzeszenia rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej przeobraził się w olbrzymią i imponującą manifestację narodową, w której, poza przedstawicielami władz i delegacjami, rozlicznych organizacji ze sztandarami wzięły udział tysiączne rzesze publiczności.

Po uroczystym nabożeństwie udano się pochodem przed pomnik Sienkiewicza, gdzie przemawiali: im. Komitetu budowy pomnika redaktor Fiedler z „Gazety Bydgoskiej”, następnie p. Szczerkowski im. rodaków ziem niewyzwolonych oraz poseł Bigoński z ramienia Komitetu przyjęcia. Chórami przed pomnikiem dyrygował ośmiu kompozytor Feliks Nowowiejski. Punktem kulminacyjnym było ślubowanie wierności

Polsce przez Mazurów i Warmjaków, którzy przybyli na uroczystość w pokażnej liczbie przeszło 500 osób.

Z przed pomnika Sienkiewicza ruszył barwny pochód, w którym Warmiaci i Mazurzy osobny tworzyli oddział, do grobu Nieznanego Powstańca, gdzie wyczekiwały go Towarzystwa Powst. i Wojaków. Tutaj przemawiali: delegat okręgu poznańskiego Związku Tow. Powstańców i Wojaków, p. Deja oraz poseł p. Lewandowski z Bydgoszczy. Stąd udał się pochód do Strzelnicy, i tu ostatecznie się rozwiązał.

Po tych uroczystościach odbyły się po południu obrady właściwego Zjazdu Zrzeszenia, na którym dokonano wyboru władz Zrzeszenia oraz uchwalono szereg odpowiednich rezolucyj.

Straszna katastrofa kolejowa w Monachjum

Monachjum, 16. 7. Wczoraj wieczorem wydarzyła się na dworcu głównym w Monachjum straszna katastrofa kolejowa, skutkiem której 10 osób straciło życie, a 25 osób odniosło ciężkie lub lżejsze okaleczenia.

Katastrofa nastąpiła na skutek najechania wyjeżdżającego z dworca pociągu sportowego na pociąg, który krótko przed nim na tym samym torze wyjechał.

Przy zderzeniu gazy spowodowały pożar pierwszego pociągu, który dopiero po półtorej godziny zdołano ugasić.

Dopiero później można było przystąpić do ratowania nieszczęśliwych. Wagony tak były podruzgotane, że dopiero około północy wydobyto z rumowisk ostatnich zabitych. Trupy uległy w części zwegleniu, w części zaś takiemu zniekształceniu, że nazwiska ofiar trudno było ustalić. Stwierdzono dotychczas tylko, że wśród 10 zabitych jest 7 mężczyzn i 3 niewiasty. Przyczyną nieszczęścia było podobno, że ktoś z pierwszego pociągu pociągnął za linkę bezpieczeństwa wskutek czego pociąg przystanął, a podczas gdy przyczynę wstrzymania badano, wpadł nań stojący pociąg drugi, który wyjechał z dworca.

30 gospodarstw stało się pastwą płomieni

Warszawa, 16. 7. Dziś rano we wsi Renowo w pow. mławskim wybuchł pożar, który zniszczył doszczętnie 30 gospodarstw wraz z do-

bytkiem. Zdołano uratować zaledwie część inwentarza żywego.

Trzęsienie ziemi w Smyrnie

Wiedeń, 16. 7. Według doniesień ze Smyrny nastąpiło tu w niedzielę przed południem o godzinie 11,15 gwałtowne trzęsienie ziemi. Wiele budynków zostało uszkodzonych m. in.

Pałac Sprawiedliwości. Dotychczas cztery osoby są ranne. Plantacje tytoniu w miejscowości Turpali zostały zniszczone, również zniszczone tam zostały wszystkie budynki, 4 osoby są ranne.

chunek z czynów odniemczania Polski i opieki nad Polakami za kordonem.

Spółeczeństwo polskie winno zorganizować tegoroczną rocznicę Grunwaldu, jako Wielki Dzień Protestu, przeciwko szykanom niemieckim względem Polaków i naskalowaniu Polski. Każda rocz-

nica Grunwaldu winna być bilansem rozrachunków naszych z Niemcami, przygotowaniem młodego pokolenia do ostatecznej z nimi rozprawy.

Nie wolno pozwalać, ażeby „Niemiec pluł nam w twarz”, bo od tego zależy godność i całość wielkiej Polski. Bernard Kowalski,

W Hiszpanji panuje spokój

Madryt, 14. 7. Agencja Fabra upoważniona jest do kategorycznego zaprzeczenia obiegającym zagranicą pogłoskom o wewnętrznej sytuacji Hiszpanji. Według tych pogłosek, w związku z zamieszkami o charakterze politycznym, aresztowano już jakoby setki osób. Pogłoski te są całkowicie pozbawione podstawy. W całym kraju panuje całkowity spokój, jak o tem świadczy zresztą fakt, iż prezes rady ministrów przebywa w dalszym ciągu na urlopie w Eskurialu i powróci do Madrytu dopiero jutro, aby przewodniczyć na posiedzeniu Rady Ministrów, wyznaczonem jeszcze przed jego wyjazdem na przyszłą środę.

Z drugiej strony, co się tyczy spisku, który posłużył za podstawę obiegających za granicą plotek, rząd ogłosił komunikat półurzędowy, stwierdzający, iż podobnie, jak ubiegłego lata, usiłowano skorzystać z nieobecności monarchy i gen. Primo de Riveri, mających wziąć udział w uroczystości otwarcia tunelu kolejowego w m. Canfranc na granicy francusko-hiszpańskiej; miało to stanowić okazję do przygotowania spisku, na tropie którego władze znajdowały się już oddawna. Rząd jednak uważa, że najskuteczniejszym sposobem unicestwienia wszelkiego rodzaju spisków jest akcja obywatelska ludności, której hasłem stanie się lojalność, — a zadaniem czuwanie nad utrzymaniem ładu publicznego. Pogłoski przeto obiegające zagranicą, nie odpowiadają bynajmniej rzeczywistości i powinny być zdementowane w sposób najbardziej kategoryczny.

Zakończenie rokowań polsko-litewskich

Warszawa, 15. 7. Wczoraj o godzinie 22 odbyło się ostatnie posiedzenie polsko-litewskiej komisji ekonomicznej i tranzytowo komunikacyjnej, na którym przyjęto protokoły końcowe. Rozprawy nie doprowadziły do żadnego pozytywnego rezultatu. Litwini bowiem przy każdej sprawie wysuwali kwestje terytorjalne i cały ruch komunikacyjny chcieli skierować przez Łotwę i Prusy Wschodnie, a w sprawach ekonomicznych odmawiali propozycji najwyższego uprzywilejowania.

Dodatkowa konwencja celna polsko-francuska

Warszawa, 15. 7. Dnia 8 b. m. zawarta została między rządami polskim a francuskim dodatkowa konwencja, na mocy której towary polskie, jak cynk, stal szlachetna, świeże mięso wieprzowe i baranie otrzymują znaczne ulgi celne, a w zamian za to rząd polski nie zostosuje do win francuskich, zawierających do 15 proc. alkoholu, zwaloryzowanych stawek celnych. Przy tej sposobności powstała również zapowiedziana rewizja traktatu handlowego polsko-francuskiego.

Litewski „Ku-Klux-Klan”

Berlin, 14. 7. „Vorwärts” donosi za dziennikiem litewskim „Ritas”, że na Litwie utworzył się za zgodą premiera Waldemarasa tajny związek sportowy na wzór amerykańskiego „Ku-Klux-Klanu”. Związek ma mieć charakter terrorystyczny. Dziennik litewski zwraca się do rządu z apelem, aby niezwłocznie zarządził rozwiązanie wspomnianego związku.

TAJEMNICE DWORU SUŁTAŃSKIEGO

POWIEŚĆ

PRZEKŁAD Z FRANCUSKIEGO

156)

(Ciąg dalszy)

— Będzie tak, skoro rozkazujesz, mądry Kadi!
— Dziś wieczór książę zamierza udać się do ruiny Hebdomon, dla szukania tam córki Almanzora. Czy znasz tę ruinę?

— Czy ona nie leży przed wielkim emmentarem Stambulu?

— Tak, istotnie! Tam możesz spotkać księcia za kilka godzin. Staraj się zbliżyć do niego, ofiaruj mu swoje usługi. Czy zna cię książę?

— Obawiam się, czy Jaśnie Oświecony książę nie przypomni mnie sobie; jednak tem lepiej, to zwiększy jego zaufanie! — odpowiedział Lazzaro.

— Okolica ta nie jest zaludniona i z strony księcia jest to krok zbyt śmiały, skoro odważa się udać w ową kryjówkę cyganów, żebraków i łotrów.

— Miłość — rzekł zgrzytając zębami Grek. Córka Almanzora wywarła taki wpływ na księcia? On jeszcze dalej pójdzie lub pojedzie, by ją odszukać.

— Czy poznasz wtedy nawet księcia, jeśli tam krążyć będzie w zwyczajnem mieszczańskim ubraniu?

— Nie kłopotz się, mądry Kadi, ja znajdę dostojnego księcia!

Można się najgorszego spodziewać po włóczącym się tam motłochu — ciągnął dalej uważnie i zrozmiale dla podstępного Greka Hamid Kadi. — Wiesz tak dobrze, jak każdy inny, że rabunki nie należą do rzadkich wypadków!... Książę jest tam w niebe-

Wycieczka Hallerczyków we Francji

Paryż, 14. 7. Po powrocie z Verdun wycieczka b. oficerów i żołnierzy armii polskiej we Francji pod wodzą gen. Hallera wzięła udział w manifestacjach. Wczoraj rano odbyła się msza św. w kościele polskim w obecności p. ambasadora Chłapowskiego. Mszę celebrował ks. rektor Szymborski, który wygłosił kazanie. W południe odbyło się przyjęcie w ambasadzie polskiej, poczem w obecności p. gen. Gouraud, kompani honorowej, przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych odbyło się złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza. Generał Haller wzniecił płomień na pomniku, oraz złożył swój podpis w księdze pamiątkowej. Dziś w dniu święta narodowego francuskiego delegacja, złożona z kilkudziesięciu członków wycieczki ze sztandarami była obecna na rewii wojskowej i wzięła udział w defiladzie.

Nacjonaliści chińscy żądają wycofania statków cudzoziemskich

London, 14. 7. „Evening Post” donosi z Szanghaju, że rząd nacjonalistyczny, przygotowuje identyczne noty do Wielkiej Brytanji, Stanów Zjednoczonych, Japonji, Francji i Włoch. W notach tych rząd nacjonalistyczny domaga się od mocarstw wycofania okrętów wojennych znajdujących się na rzece Jang-Tse, motywując powyższe żądanie tem, że działania wojenne wewnątrz państwa zostały zakończone, wobec czego nie istnieje już konieczność utrzymywania okrętów wojennych na rzece Jang-Tse w celu ochrony życia cudzoziemców.

Ogłoszenie ustawy amnestyjnej

Warszawa, 15. 7. „Dziennik Ustaw” z dnia 14 bm. zawiera ogłoszenie ustawy o amnestji, która weszła w życie z dniem ogłoszenia.

Kobieta hersztem bandy

Na Polesiu od szeregu miesięcy grasowała banda opryszków, na której czele stała młoda 20-letnia Matruda Sawojewa. Zarówno odwaga jak i wybitna piękność zjednały jej cały szereg przydomków, z których najpopularniejszym był „krwawa Matruda”.

Awanturnicza dziewczyna codziennie niemal zjawiała się w innej okolicy, szerząc wśród miejscowej ludności paniczny strach. W chwilach wolnych „od zajęć” znana piękna bandytka pozwalała sobie na dość oryginalne awantury miłosne, nie dziwnego przeto, że mimo zajęcia jakimś się oddawała, miała w gronie młodych sporo wielbicieli. Bawiła się ich zazdrością. Z pośród wszystkich bowiem wybrała sobie 18-letniego Michała Niczboraka i otoczyła go specjalnemi względami.

Zazdrośni rywale postanowili usunąć przeciwnika i przekupiwszy go namówili do opuszczenia szajki bandyckiej. Niestety dowiedziała się o tem Matruda, puściła się za chłopcem w pogoń i dognała go myszkując po miastach i miasteczkach w Brześciu na Bugiem. Po długich perswazjach chłopak postanowił wrócić pod ciepłą opiekę przywódczyni bandy. Szedł nie przeczuwając mściwej ręki ambitnej kochanki.

Na pewnym postoju Matruda udając czułość przytuliła jedną ręką Michałka do łona, drugą zaś wypaliła w jego skroń z rewolweru. Zalana łzami ułożyła martwe ciało kochanka na furce, a kierując osobiście końmi skierowała się ku Brześciowi. Po drodze poznali djablicę chłopci i dali znać posterunkom policyjnym. Zarządzony pościg schwytał bandytkę w tym momencie, gdy wykopałszy grób składała doń zalane krwią zwłoki kochanka.

Krwawa Matruda w kajdankach na ręku odana została w Brześciu w ręce sprawiedliwości.

Parę dni zaledwie minęło od schwytania djablicy, a lud już trąca struny legendy i układa strofy do pieśni polskiego lirnika.

W walce z zalewem żydowskim

Dyrekcja okręgowa Zw. Samoobrony Społecznej „Rozwój” w Poznaniu przesyła nam następujący komunikat:

Od pewnego czasu Żydzi starają się wszelkimi siłami opanować handel, przemysł i nieruchomości polskie, a sypiąc na wsze strony złotem szybko znajdują sprzedawczyków i szabesgojów. W tym celu Zw. Samoobrony Społecznej „Rozwój” podjął intensywną walkę unarodowienia naszego handlu, przemysłu i rękodziela i stara się o ile możliwości przyjąć zagrożonym placówkom z pomocą, szukając dla nich odpowiednich reflektantów chrześcijan-Polaków.

W Poznaniu, jest do nabycia kamienica trzy piętrowa w śródmieściu za 38 tysięcy zł. Dochód miesięczny około 300 zł. Kamienica utrzymana jest w dobrym stanie i jest do sprzedania li tylko z powodu choroby właściciela.

W Gnieźnie są dwa oddzielne sklepy do sprzedania. W jednym zaprowadzona konfekcja męska, damska i dziecięca, drugi skład bławatów i towarów krótkich. Pierwszy kosztuje bez towaru 4.000 zł, drugi 12.000 zł. Towar w całości lub częściowo.

W większem mieście powiatowem Wielkopolski, w którym stacjonowany jest pułk piechoty i konnicy, są z powodu choroby właściciela dwa duże sklepy do oddania. Położenie przedsiębiorstwa pierwszej klasy, czynsz bardzo niski.

W Poznaniu zaprowadzone przedsiębiorstwo konfekcji i towarów krótkich szuka odpowiednich dostawców, którzy zechcą dostarczyć towaru w komis.

Zaprowadzony i dobrze prosperujący sklep i fabryka obuwi w Poznaniu poszukuje na wysoki procent, za odpowiednią gwarancją bankową, 20 tysięcy zł pożyczki.

Fabryka konserw rybnych w Wielkopolsce z wyrobioną klientelą w całej Rzeczypospolitej, produkcja roczna około miliona 500 tysięcy kilo, obrót roczny przeszło 600 tysięcy zł, poszukuje wspólnika z kapitałem 20 tysięcy zł, celem usunięcia wspólnika Żyda.

Fabryka nici jedyna w poznańskim, posiadająca wyrobioną klientelę stałą, jest do sprzedania z powodu podeszłego wieku właściciela z całym urządzeniem, maszyną i surowcem za 30 000 zł.

Zgłoszenia przyjmuje dyrekcja okręgowa „Rozwoju” w Poznaniu Al. Marcinkowskiego 24 tel. 30-67.

Jeżeli Ojczyzna jest matką, to inwalidzi, powstańcy i wojacy winni być najbardziej umiłowaniem jej dziećmi.

Popierajcie te związki i towarzystwa.

zpieczeństwie, nie przeczuwając tego nawet, gdyż różni wyrzutki mają dobre oko na każdego, przy kim spodziewać się mogą kosztowności i złota.

— Napad tam nie byłby eudem — rzekł Lazzaro, wchodząc w bieg myśli Kadego.

— Tobie się pozostawia, byś zapobiegł nieszczęściu, ponieważ jednak cyganie i lotry łatwo mogą cię w tej wyprawie wziąć za towarzysza księcia i także starać się zrabować i zamordować — rzekł Hamid Kadi, lepiejby więc było, gdybyś się nie dał poznać!...

— Sądze, że pojmuje wszystkie twoje słowa, mądry Kadi i spieszę postąpić podług twojej woli.

— Być może przez księcia znajdziesz ślad córki Almanzora, to jest rzecz główna, o czemś innem nie myślałem — zakończył przezorny Kadi rozmowę. — Idź i donieś mi o skutku twoich usiłowań.

Grek oddalił się z głębokim ukłonem. Powrócił napróżd do Skutari i kupił sobie tutaj na jednej z ulic bazaru czerwona chustę na głowę i ciemny kaftan. Następnie udał się w drogę do owej okolicy, po za murami miasta, którą mu wskazał Kadi.

Kiedy się przejdzie od brzegu seraju w Stambule przestzeń obok wysokich murów seraju i cienistych platanów, dostajemy się napróżd do muru odwodowego, gdzie znajduje się kolej żelazna. Dalej ku stronie zachodniej leży część małego przedmieścia literalnie w gruzach. Rażąco pomalowane, drewniane domki z charakterystycznymi balkonami wznoszą się na po czerniałych od dymu fundamentach, wśród gęstego błota i nagromadzonych nieczystości, prócz tego widać ogromne szpary starożytnego, walącego się domu muiowanego, do boków którego poprzylepiane są nędzne chaty tureckich szewców i kotlarzy. Nędzne

baraki zamykają w dali te przykre widoki.

Tu około siedmiu wież, Jedi Kulih po turecku zwanych, zostawia się za sobą wybrzeże morza Marmara, by udać się drogą wzdłuż ogromnego, justyniańskiego muru ku „złotemu rogowi”. Następnie przechodzi się około na wpół rozpadłych wież kolosalnych i zbliżamy się do łuku tryumfalnego starożytnej bramy świętego Romanosa. Niedaleko stąd już dochodzi się napróżd do ogromnego emmentara Stambulu z jego niezliczonymi pomnikami i starymi cyprysami, następnie do samotnej części miasta Blachernen, dziś zwanej miastem baraków, składającej się z nędznych domostw, zamieszkałych przez żydów, gdzie każdego miesiąca zdarzające się pożary znaczną część ich pochłaniają.

Tutaj także leży ruina Hebdomon, miejsce przytułku egipskich cyganów, małych żebraków żydowskich i greckich łotrów. Dzielią oni te ponure przestrzenie z nietoperzami i skorpionami, a w piękne wiosenne dni wódcę te wygrzewają się na wspianych zabytkach sztuki dawniejszej potęgi greckich cesarzy.

Jak ruina Kadrysów na jednym końcu miasta, tak wznosi się też tutaj ten gmach złowrogi z owego czasu, kiedy Konstantynopol nie znajdował się jeszcze pod panowaniem półksiężyca.

Ruina Hebdomon składa się z labiryntu wysokich i niskich murów, około i na których rosną krzaki i czepiające się rośliny, gdy tu i owdzie znajdują się otwory w kształcie łuków. Nawet w niektórych miejscach widać dolne części dawniejszych okien, całość jednakże przedstawia ogromną kupę rozwalających się murów, w których znajdują schronienie najrozmaitsze żywioły życia ulicznego w Stambule.

KRONIKA

KALENDARZYK

Sroda, 18 lipca. Szymona z Lipnicy w. Kamilla w.
Wschód słońca godz. 3,37. Zachód słońca godz. 19,48.
Wschód księżyca godz. 4,42. Zachód księżyca godz. 20,22.
Czwartek, 19 lipca. Wincentego a Paulo w.
Wschód słońca godz. 3,38. Zachód słońca godzina 19,47.
Wschód księżyca godz. 5,50. Zachód księżyca godz. 20,57.
Piątek, 20 lipca. † Czesława w., Emiljana w.
Wschód słońca godz. 3,39. Zachód słońca godzina 19,46.
Wschód księżyca godz. 6,58. Zachód księżyca godz. 21,31.

Przypomnienie. Tylko do 25 bm. przyjmują urzędy pocztowe oraz listowi przedpłatę na „Głos Wągrowiecki“ na miesiąc sierpień. Przedpłata miesięczna z dodatkową powiescią wynosi tylko 0,88 zł, w miejscu z odnośnikiem w dom 0,95 zł, w administracji 0,75 zł.

Wszystkim nowym abonentom dodamy powiesć dodatkową także za ubiegły miesiąc.

A zatem radzimy z zaabonowaniem nie zwlekać, tylko uczynić to natychmiast.

Listonosza z agentury pocztowej Sienno, za rozsiewanie fałszywych wieści, jakoby „Głos Wągrowiecki“ od 1 lipca r. b. nie wychodził i nie przyjęcia abonamentu od kowala p. Kowalczewskiego, zam. w Wiatrowie, pociągamy do odpowiedzialności sądowej. Redakcja.

Podziękowanie. Zarząd Związku Inwalidów Cywilnych w Wągrowcu składa Najprzewielebniejszemu ks. kanonikowi Beyerowi w imieniu wszystkich członków, za złożoną kwotę 20,00 zł na cele związkowe, najserdeczniejsze staropolskie „Bóg zapłać“.

Strachanowski, prezes. Szmeterowicz, sekr. Minschke, skarbnik.

Zabawa letowa. Stow. Kolejowców w Wągrowcu urządza w niedzielę, dnia 22 lipca 1928 r. zabawę letową w ogrodzie strzelnicy p. Rossego.

Program jest następujący: O godz. 14,00 zbiórka przy dworcu. O godz. 14,30 wymarsz do strzelnicy z orkiestrą. Od godz. 15,00—20,00 koncert w ogrodzie. W czasie koncertu różne niespodzianki, jak: strzelanie do tarczy o nagrody, loteria fantowa, poczta japońska, tłuczenie garnków, skakanie w miechach itp. Od godz. 20,00 zabawa taneczna w sali. Wstęp do ogrodu 50 gr.

Spodziewamy się, że Szan. Obywatelstwo i zabawę kolejarzy poprze, mając w programie tak dużo urozmaiceń.

Upały, które od tygodnia panują, dały się naszym mieszkańcom bardzo we znaki. Jak to zwykle ochłody szuka się w wodzie, to też jeziora i rzeczki w pobliżu miasta są formalnie obleżane. Zwracamy jednak uwagę rodziców, by małych dzieci bez nadzoru starszych nie puszczali do wody, ponieważ o wypadek nie trudno.

Nowy warsztat pracy. Z dniem 1 lipca rb. utworzył przy ul. Kolejowej nr. 18 (w domu p. Grabarza) p. Nowak Leon, skład rowerów i wirówek oraz części zapasowych. Nowemu przedsiębiorstwu „Szczęść Boże“.

Z życia Tow. Pszczelarzy. Niedzielne zebranie Tow. Pszczelarzy zgaił i przewodniczył mu w miejsce nieobecnego prezesa p. Stachowiaka, który jako członek zarządu Bractwa Strzeleckiego zniewolony był do udziału w tym samym czasie odbywającego się zebrania Podokręgowego zjazdu Bractw Strzeleckich podokręgu wągrowieckiego, sekretarz p. Dróbka.

Ponieważ wnętrze ruiny Hebdomon rozpada się na niezliczone oddzielne części, z których większa część jest z góry przykryta i zarazem napełniona gruzem i ceglami, tworzą się więc całe kolonje, ściśle od siebie oddzielone.

Tutaj zgromadza się mieszanina pstra wszystkich możliwych stanów i ubiorów, języków i zwyczajów. Brunatne dzieci cygańskie siedzą i leżą w górze na murach i nisko na trawie, wysmukłe dziewczęta cyganki rozkładają się przy wejściach, starzy, na wpół nadzy porsey kuglarze siedzą z boku na kamieniach i palą sobie wygodne fajki, żebracy odurzeni opium śpią, gdzie który padnie naokoło murów i starają się odpędzić od siebie ziemską nędzę przez wymarzone szczęście, muzycanci greccy brząkają na swoich instrumentach, a w tle na oddalonym kawałku muru młody cygan, siedząc w kucki, wygrywa na swych skrzypkach żałosne pieśni, jakie od swoich ojców usłyszał i które stały się narodowymi pieśniami plemienia.

Wieczór zapadł nad ruiną Hebdomon i okrył ją swymi palącymi płomieniami.

Kryjówki w rurach teraz były puste, gdyż mieszkańcy ich kralżyli po ulicach miasta, upatrując sposobności do morderstwa lub kradzieży.

Płomienie zachodzącego słońca gasty powoli nad ruiną.

O tej godzinie siedł po drodze od Stambułu mężczyzna w ciemnym kaftanie i z czerwoną chustą, która jak turban obwiązana była w około jego głowy.

Jeszcze miał dość daleko do ruiny, kiedy przy drodze pod rozłożystymi platanami spostrzegł śpiącego Greka, którego powierzchowność dla każdego musiała być straszna, na pierwszy rzut oka bowiem zdradzał

W serdecznych słowach wita przybyłych gości i redaktora „Głosu Wągrowieckiego“, p. Kubanka.

Po odczytaniu protokołu z ostatniego zebrania, wygłosił sekr. p. Dróbka, zajmujący wykład z książki ks. Margońskiego, pod tytułem „Prace w pasiece w miesiącu sierpniu“. Wykładu słuchano z zajęciem, to też po skończonym wykładzie liczni mówcy zabierali głos, a szczególnie młodzi stawiali prelegentowi liczne pytania, na które tenże oraz starsi bartnicy dawali rzeczowe wyjaśnienia. Ogólnie mówiono, że pszczoły mają obecnie wiele miodonki.

Po przyjęciu nowych członków pp. Kaźmierowski, Zjawińskiego i dwu innych, p. Dróbka zebranie solwował.

P. Piesik zaprasza wszystkich zebranych do zwiedzenia swej pasieki.

Z zaproszenia korzysta także piszący. Idziemy w ulicę Kościuski, gościnny p. gospodarz prowadzi nas najpierw do pasieki. Pasieka znajduje się w niewielkim, lecz starannie utrzymanym ogrodzie owocowo-warzywnym stoi porządnie zbudowana szopa, a w niej dziesięć uli z pszczolami starannie zagospodarzonych w wzorowym porządku, między tymi stoi gotowy ul na przyjęcie nowego roju, na który bartnik oczekuje. Dowiadujemy się także, że niektórym bartnikom w tych dniach po roju pszczoły uciekły w stronę dębiny szukać tam sobie dziupli w starych dębach naturalnych siedzib.

Po odbytej lustracji pasieki zaprosili nas państwo Piesikowie na podwieczorek, znalazła się na stole miodówka, kawa i placek. Przy kawce toczyły się jeszcze dość długie i mile pogadanki o dawnej i obecnej hodowli pszczoł i roślin miododajnych.

Z zebrania Związku Inwalidów Cywilnych.

W niedzielę, dnia 15 lipca r. b. odbyło się w Wągrowcu o godz. 1-ej w sali Strzelnicy p. Zjawińskiego przy licznych udziałach członków zebranie Związku Inwalidów Cywilnych, które zgaił prezes p. Strachanowski odczytując porządek obrad, na który członkowie jednogłośnie się zgodzili. Z kolei przystąpiono do przyjmowania nowych członków, na których zapisano jedną osobę. Przy stwierdzeniu płaconych składek członkowskich, które dokonał p. Minschke, wynikało, że składki zostały regularnie płacone i żaden członek nie zalegał.

Protokół z ostatniego zebrania odczytał sekretarz p. Szmeterowicz, który został również przyjęty. Dalej omawiał sekretarz p. Szmeterowicz sprawę rentowe i organizacyjne oraz układ polsko-niemiecki w sprawie rent i uregulowanie wypłaty rent, który to układ został zawarty w Berlinie między rządem Polski i rządem Rzeszy niemieckiej, który reguluje sprawę wypłaty rent ubezpieczeniowych na starość i inwalidztwo pracy, wypłacanych przez różne instytucje samostne, stojące pod dozorem rządu Rzeszy. Również odczytał p. Szmeterowicz podziękowanie nadesłane od ks. ks. Salezjanów w Poznaniu za zebrane dobrowolne datki na wzniesienie ołtarza Marji Wspomożycielki Wiernych, oraz objaśnił, że renty wypadkowe w rolnictwie, pobierane ze zakładu ubezpieczeń od wypadków w rolnictwie w Poznaniu, zostały z dniem 1 lipca rb. podwyższone o 50 proc. od 1 stycznia rb. począwszy, wobec czego jest dowód, że i dalsze renty zostaną wkrótce podwyższone, gdyż Ministerstwo dąży do tego z całą przychylnością.

W wolnych głosach omawiano szereg ważnych spraw, m. in. wysunięto wniosek o wybór delegacji do Poznania, która ma wyjechać w najbliższych dniach w sprawie zwyczajów rent, na co

zebrano dobrowolne datki na pokrycie kosztów.

Jako delegatów obrano pp. Szmeterowicza i Strachanowskiego, którzy wybór przyjęli.

W miejsce p. Stańczyka, obrano jako zast. sekr. p. Kowalczewskiego, a na trzeciego ławnika p. Chmielewskiego ze Stępczowa.

Sprawozdania z odbytej zabawy prezes nie zdał, twierdząc, że zast. prezesa p. Nowak, który miał być gospodarzem zabawy, na zebranie nie przybył z powodów od niego niezależnych, wobec czego odroczone je do następnego zebrania.

Następnie omawiano kwestję tańszego węgla, który kosztować będzie wraz z przewozem 2,20 za ctr. oraz by członkowie, którzy chcą korzystać z takowego, najpóźniej do 1 sierpnia rb. się zgłaszali.

Po omawianiu jeszcze kilku spraw mniejszej wagi, solwował pod punktem dziewiątym, prezes p. Strachanowski zebranie o godz. 3½ hasłem „Cześć“.

Następne zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 5 sierpnia r. b. w sali strzelnicy p. Zjawińskiego o zwykłym czasie.

Golańcz. (Z Stowarz. Młodzieży Polskiej).

W ub. niedzielę odbyła się tutaj zabawa letowa, połączona z zawodami lekkoatletycznymi Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, na którą przybyły następujące Stowarzyszenia: Wągrowiec 15 drh., Kcynia 10 druhów, Łukowo 15 druhów, Panigródz 20 druhów oraz 10 Młodych Polek. O godz. 8,30 wymaszerowała młodzież z dziedzińca szkolnego w zwartych szeregach z orkiestrą wojskową oraz kilku rowerzystami na czele, do kościoła na nabożeństwo. Mszę św. odprawił ks. prob. Duczmal z Chojny, pienia wykonał chór miejscowy z towarzyszeniem orkiestry smyczkowej tut. S.M.P. Po nabożeństwie udano się w pochodzie przed lokal p. Kowalewskiego, gdzie pochód rozwiązano.

Poczem nastąpił na rynku krótki koncert orkiestry wojskowej.

Po przerwie obiadowej nastąpił wymarsz do parku miejskiego. Od godz. 4-tej rozpoczęły się zawody lekkoatletyczne. Wyniki tychże są następujące:

Bieg 3000 mtr.: 1 nagroda (zegarek) — Kostecki Marjan, Chawłodno, 11,30 min.; 2 nagroda (pasek sportowy) Zarek Józefat, Golańcz, 11,39 m.

Bieg 100 mtr.: Wojnecki Stanisław, Wągrowiec — 12 sek., 1 nagroda (szlifowane lusterko); Muzolf Stanisław, Łukowo — 2 nagroda (guziki do mankiet).

Skok wzwyż: Muzolf, Łukowo — 1,42 mtr., 1 nagroda (kałamarz); Rybiński Stanisław, Golańcz — 1,42 mtr., 2 nagroda (portfel).

Skok w dal: Wojnecki Stan., Wągrowiec, 5,30 mtr., 1 nagroda (tablet); Marczak Leonard, Kcynia — 4,88 mtr., 2 nagroda (krawat wiązany).

Rzut dyskiem: Rybiński Stan., Golańcz — 27,39 mtr., 1 nagroda (serwis do soku); Purczyński Józef, Wągrowiec — 27,25 mtr., 2 nagroda (etui do papierosów).

Rzut oszczepem: Biendara Antoni, Golańcz — 32,05 mtr., 1 nagroda (popielniczka); Jankowski Nikodem, Golańcz — 30,10 mtr., 2 nagr. (szczoteczka do zębów).

Pchnięcie kulą: Kostecki Marjan, Chawłodno — 9,06 mtr., 1 nagroda (łańcuszek do zegarka); Biendara Antoni, Golańcz — 8,96 mtr., 2 nagr. (nożyk kieszonkowy).

Wścigi cyklistów na przestrzeni 14 klm.: Kroll, Bogdanowo — 16,12 min., 1 nagr. (kiesz. lampka elektr.); Jankowski Nikodem, Golańcz — 16,22 min., 2 nagroda (portmonetka).

Zawodom przyglądała się licznie zgromadzona publiczność. W międzyczasie koncertowała orkiestra oraz odbywały się różne niespodzianki

— Jestem egipski pogromca węzów Abuneza i dożyłem wczorajszej nocy łaski, że węzom moim dozwolone było tańcować w haremliku wszechpotężnego sultana nad wszystkimi wiernymi — odrzekł stary podczas gdy tamten przystąpił bliżej do niego.

— Czy przy tej łasce napełniłeś także kieszenie? — zapytał.

Stary pogromca węzów milczał przez chwilę.

— Myślałem o tem — ciągnął dalej tamten, z cicha śmiejąc się do siebie. — Marszałkowie dworu i służba, wszyscy tyle pociągali z zapłaty, że dla ciebie na końcu nic nie zostało! Znam ja to! Ty jesteś biedny, to ja widzę.

— Biedny, tak, panie! — odpowiedział pogromca węzów i schylił głowę — bardzo biedny!

— Dla czego nie umiesz sobie sam pomagać! — ciągnął drugi. — Nie przyjdiesz do niczego, o-trzymujesz w pałacach bogatych nieraz dla ciebie przeznaczone pieniądze, które marszałkowie i służba dla siebie biorą! Z głodu umrzesz razem z twoimi węzami! Jednak co ja się zapytać chciałem? Czy nie widziałeś teraz przechodzącego lub przejeżdżającego tędy młodego Effendi?

— Młodego znakomitego pana?

— Tak, ma on na rękach kosztowne pierścienie i kieszenie pełne pieniędzy!

— Nie, panie, jeszcze go nie widziałem!

— Tedy przyjdzie jeszcze!

— Czy czekasz na niego?

— Chcę mu ofiarować moje usługi.

— Tak! Cóż chce jednak ten młody Effendi tutaj w Hebdomon! — rzekł stary pogromca węzów.

— Szuka on tu w ruinie dziewczyny!... Może widziałeś tu w ruinie dziewczynę z chłopcem?

jak: poczta japońska, loteria fantowa, strzelanie do tarczy z wiatrówek o nagrody, koło szczęścia i inne.

O zmroku nastąpił wymarsz na rynek, gdzie przed lokalem p. Kowalewskiego, przemówił patron miejsc. Stow. p. dyr. Grodzki, dziękując przybyłym zamiejscowym drużynom, gościom i Obywatelstwu za poparcie. Następnie odśpiewano „Rotę“, poczem pochód rozwiązano.

Od godz. 10-tej rozpoczęła się w sali p. Kowalewskiego zabawa taneczna. Licznie zgromadzona młodzież oraz goście bawili się ochoczo i zgodnie do brzasku dnia.

Czarnków. (Pożar). Pożar wybuchł o gospodarzy Klawka Mąka i Kostka w Stajkowie. Spalili się 3 stodoły i chlew, narzędzia, maszyny rolnicze, bryczka, wozy robocze, jedna świnia i koza. Na miejsce pożaru przybyły straże ogniowe z Czarnkowa, Lubasza, Sokołowa, Antoniewa i Miłkowa. Przyczyny pożaru nie stwierdzono.

— (Znikł bez śladu). Od dłuższego czasu znikł bez śladu sekretarz urzędu skarbowego Szlanga. Defraudacja nie zachodzi, przypuszcza się więc, że uciekł do Niemiec.

RUCH TOWARZYSKI

Baczność Inwalidzi Cywilni Mieścisko! Zebranie Związku Inwalidów Cywilnych oraz wdów, sierot i starców odbędzie się w Mieścisku w niedzielę, dnia 22 lipca 1928 r. zaraz po nabożeństwie w sali p. Przyborskiego przy rynku.

Ze względu na bardzo ważne i aktualne sprawy uprasza o liczne przybycie. Zarząd.

Regaty w Wagrowcu

Z okazji zamknięcia kursu W.F. nauczycieli szkół średnich i powszechnych odbędą się w piątek, dnia 20 bm. o godz. 4-ej po południu regaty wiosłarskie. W razie niepogody względnie wielkich fal regaty się nie odbędą. Niezawodnie miłośnicy sportu wodnego gremjalnie stawiają się na placu seminarjum.

Zjazd Bractw Strzeleckich podokr. Wagrowiec

W ubiegłą niedzielę rozpoczął się zjazd Bractw Strzeleckich podokręgu wagrowieckiego solennym nabożeństwem w kościele farnym o godz. 10.30. Po nabożeństwie odbyło się w nowej strzelnicy uroczyste posiedzenie i wspólny obiad. Strzelanie o godność króla podokręgowego oraz o premie i żetony, rozpoczęła się od godz. 3 po południu. W czasie strzelania koncertowała orkiestra Tow. Powst. i Wojak. pod kierownictwem p. Szulca. Pomimo bardzo pięknej pogody było publiczności bardzo mało.

W poniedziałek odbył się dalszy ciąg strzelania. O godz. 7.30 wieczorem nastąpiła proklamacja króla podokręgow. oraz wręczenie nagród wzgl. żetonów. Wynik strzelanie jest następujący: Królem podokręgowym został brat Magdziarz z Wagrowca, I rycerzem brat Gorzyński z Rogoźna, II rycerzem brat Sztubba z Rogoźna.

Ordery za najlepsze strzały otrzymali: brat K. Bonowski, Wagrowiec; Olsztyński, Rogoźno; Zieliński, Gołańcz.

Premje podokręgowe przypadły br. Sztubba, Rogoźno; Ceglewski, Wagrowiec; Piotrowski, Gołańcz.

Premje honorowe: br. Bonowski K., Wagrowiec; Sztubba, Rogoźno; Sprutta, Wagrowiec;

Stachowiak, Wagrowiec; Tonn, Wagrowiec.

Tarcz premjowa: brat Sztubba, Rogoźno; Sprutta, Wagrowiec; Zieliński, Gołańcz; Magdziarz, Wagrowiec; Bonowski, Wagrowiec; Kisielnicki, Inowrocław; Treichel, Wagrowiec; Nawacki, Rogoźno.

Tarcz orderowa (żetony): brat Olsztyński, Rogoźno; Sztubba, Rogoźno; Magdziarz, Wagrowiec; Zantow, Wagrowiec; Martyniński, Wagrowiec; Bonowski, Wagrowiec; Szubarga, Rogoźno; Kisielnicki, Inowrocław.

Tarcz wolnorożna (żetony): brat Bonowski, Wagrowiec; Rossa, Wagrowiec; Gorzyński, Wagrowiec.

Tarcz kropkowa: brat Sztubba, Rogoźno; Olsztyński, Rogoźno; Stachowiak, Wagrowiec; Rossa, Wagrowiec; Martyniński, Wagrowiec; Ceglewski, Wagrowiec; Sprutta, Wagrowiec; Szubarga, Rogoźno; Nowacki, Rogoźno; Marcinkowski, Wagrowiec; Bonowski, Wagrowiec; Treichel, Wagrowiec; Uliczny, Rogoźno; Tonn, Wagrowiec.

Udział w strzelaniu brało Bractwo Wagrowiec 15, Rogoźno 11, Gołańcz 4.

Po rozdaniu nagród odbyła się zabawa taneczna w sali.

Notowania giełdy

Bank polski płacił dnia 16 lipca 1928 r.

Dolary amerykańskie	8.84—8.85
Dolary kanadyjskie	8.828
Funtury angielskie	43.167
Franki szwajcarskie	170.973
Franki francuskie	34.760
Franki belgijskie	123.693
Liry włoskie	46.513
Marki niemieckie	211.431
Guldeny gdańskie	172.607
Guldeny holenderskie	357.215
Korony czeskie	26.314

Czytajcie „Głos Wagrowiecki“

Notowania giełdy płodów

Rolniczych w Poznaniu z dnia 16 lipca 1928 r.

Cena za 100 kg	od zł—do zł
Żyto	40,50—42,00
Pszenica	50,00—52,00
Jęczmień przemysłowy	45,00—46,00
Owies	42,75—44,75
Mąka żytnia 65% z wł. stan.	00,00—63,00
Mąka żytnia 70% z wł. stan.	00,00—61,00
Mąka pszenna 65% z wł. „	70,00—74,00
Otręby żytnie	29,50—30,50
Otręby pszenne	24,00—25,00
Łubin niebieski	24,00—25,00
Łubin żółty	25,00—26,00
Siano luzne	5,00— 5,60
Siano prasowane	12,00—13,00



Szan. Publiczności miasta Wagrowca i okolicy daję do wiadomości, iż z dniem 1 lipca b. r. utworzyłem przy ul. Kolejowej nr. 18 (w domu p. Grabarza)

skład rowerów i wirówek oraz części zapasowych.

Zarazem wykonuję wszelkie reperacje rowerów, wirówek i maszyn do szycia.

Autogeniczne spajanie.

Ceny przystępne. Wykonanie solidne.

Z poważaniem
LEON NOWAK.

N. GÓRECKI -:- GOŁAŃCZ
SKŁAD PAPIERU, ARTYKUŁÓW GALANTERYJNYCH I DEWOCJONALJI, WSZELKIE KSIĄŻKI I ARTYKUŁY SZKOLNE, WALIZY, TOREBKI DAMSKIE, PORTFELE, TEKI, PLECAKI SZKOLNE, GROMNICE, ŚWIECZKI I T. D.

Szklarnia i oprawa obrazów.

Polecam:
węgiel górnośląski, brykiety, szczapy sosnowe oraz rąbane drzewo z dostawą w dom.

Polecam również:
ospę żytnią i pszenną jako też

nawozy sztuczne zakup zboża.

B. KOŚMIDER

Wagrowiec, ul. Gnieźnieńska 44.
Telefon 43.

Zagubiono
książeczkę wojskową na nazwisko Stanisł. Michalskiego, zamieszkałego na Osadzie, Leśna 27, którą się unieważnia

Nakaz płatniczy
świad. szkolne
do nabycia
w Drukarni W. Kubanka.

Osiedliłem się w Wagrowcu, ul. Bydgoska № 2

jako lekarz

i przyjmuję pacjentów
od 9—12 i od 3—4¹/₂.

Dr. Christman.

Pośrednictwo.

Polecam do kupna i sprzedaży majątki, kamienice i wszelkie realności, również dzierżawy. Przyjmuję wszelkie zlecenia.

ADAMSKI, WĄGROWIEC
biuro: ulica Kolejowa 43.

Drukarnia

Introligatornia

wykonuje wszelkie druki dla urzędów, szkół, towarzystw, p. p. kupców i osób prywatnych szybko, gustownie i po nader niskich cenach. Na żądanie służę wzorami. — — —

Oprawę książek — powieściowych, szkolnych i do nabożeństwa, oraz naklejanie map i planów na płótno lub papier wykonuje spieszenie i po cenach wszystkim dostępnych

WOJCIECH KUBANEK

Rynek 14 WĄGROWIEC Tel. 226
Wydawnictwo „GŁOSU WĄGROWIECKIEGO“.

Kastrator ogierów

z długoletnią praktyką zagranicą i w kraju.
Specjalność: kastrowanie netrów - ogierów.
Za kastrowanie daję wszelkie gwarancje.
Ceny: od 1—2 lat 15 zł, od 2—4 lat 20 zł,
od 4 lat i t. d. 25 zł.

Michał Sziva - Wagrowiec
Janowiecka 68. Telefon 238.